

**Janusz Tondel**

Instytut Informacji Naukowej i Bibliologii  
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu  
e-mail: jaton@umk.pl

---

## Księgozbiór uczniowski przyszłego toruńskiego bibliofila Eugeniusza Przybyła (1884–1965)

---

**STRESZCZENIE:** Artykuł prezentuje sylwetkę Eugeniusza Przybyła – jednej z czołowych postaci toruńskiego środowiska bibliofilskiego okresu międzywojennego oraz pierwszych dziesiątek lat po II wojnie światowej. Przybył z wykształcenia był malarzem, ukończył krakowską Akademię Sztuk Pięknych. W 1920 r. osiadł w Toruniu, pozostając w nim do śmierci w 1965 r. Działał w wielu toruńskich towarzystwach, był m.in. współzałożycielem Konfraterni Artystów i Towarzystwa Bibliofilów w Toruniu. Jako bibliofil zajmował się przede wszystkim swoim księgozbiorem, powiększając go nieprzerwanie o bieżącą produkcję książkową. Wśród tych nabytków ważne miejsce zajmowały książki artystyczne, a także książki wytworne, m.in. również współcześnie wysoko cenione na rynku aukcyjnym książki awangardy. Swoje zbiory wzbogacał też o nabytki antykwaryczne. W tym czasie do jego zbiorów wpłynęło przeszło pół setki starych druków, wśród nich jeden inkunabuł, cymelium tej klasy co *Biblia brzeska* oraz szereg rzadkich elzewirów i poloników etc. Jego księgozbiór tuż przed II wojną światową liczył ok. 6 tys. woluminów, a po niej poszerzył się o kolejne 4 tys. tomów. Artykuł przybliży początki księgozbioru Przybyła przypadające na lata nauki w gimnazjum częstochowskim. Autor tekstu odtwarza je zarówno na podstawie inwentarza zbioru bibliofila przechowywanego w Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu, jak również wspomnień jego małżonki.

**SŁOWA KLUCZOWE:** bibliofilstwo, Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu, inwentarze, kolekcjonerstwo, Przybył Eugeniusz, Toruń



## Wprowadzenie

Jedną z czołowych postaci toruńskiego środowiska bibliofilskiego okresu międzywojennego oraz pierwszych dziesiątek lat po II wojnie światowej był Eugeniusz Przybył, urodzony w Łodzi w 1894 r.<sup>1</sup> Z wykształcenia był malarzem, ukończył krakowską Akademię Sztuk Pięknych (dalej: ASP). W 1920 r. osiadł w Toruniu, pozostając w nim do śmierci w 1965 r. Działał w wielu toruńskich towarzystwach, był m.in. współzałożycielem Towarzystwa Bibliofilów w Toruniu. Uczestniczył aktywnie w jego działalności. Na posiedzeniach członków Towarzystwa wygłaszał referaty na tematy księgoznawcze, najczęściej poruszał w nich problematykę opracowawczą. Brał udział w wystawach i innych formach aktywności toruńskich miłośników książki. Opracował sygnet wydawniczy, powielany na każdej publikacji Towarzystwa.

Ważne miejsce Przybyła w środowisku toruńskich bibliofilów stanowiło konsekwencję jego bibliofilskich zainteresowań. Ich rezultatem był imponujący księgozbiór, który przed II wojną światową liczył ok. 6 tys. woluminów. Po wojnie Przybył poszerzył go o 4 tys. tomów. Był właścicielem największego w tamtym czasie toruńskiego księgozbioru prywatnego. Dwa lata przed śmiercią podarował Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu 7420 książek oraz sprzedał ponad 2 tys. tomów<sup>2</sup>. Dla siebie zatrzymał najbliższe mu książki.

Księgozbiór wyróżniał się nie tylko wielkością, ale również walorami bibliofilskimi. Obok bieżącej produkcji książkowej, która przeważała, znalazły w nim miejsce książki antykwaryczne, m.in. ponad setka starych druków, wśród nich jeden inkunabuł, cymelium tej klasy co *Biblia brzeska*, szereg rzadkich elzewirów, wiele XVIII-wiecznych poloników etc. Ważne miejsce w księgozbiorze Przybyła zajmowały książki artystyczne,

---

<sup>1</sup> L. Jarzębowski, *Eugeniusz Przybył (1884–1965), artysta i bibliofil, Janina Przybyłowa, (1892 – 1975)*, [w:] *Wybitni ludzie dawnego Torunia*, pod red. M. Biskupa, Warszawa-Poznań-Toruń 1982, s. 301–305; tenże, *Przybył Eugeniusz*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej. Suplement*, Warszawa-Łódź 1986, s. 179; tenże, *Przybył Eugeniusz*, [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 3, pod red. S. Gierszewskiego, Gdańsk 1997, s. 509; J. Bełkot, K. Przybyszewski, *Przybył Eugeniusz*, [w:] *Toruński słownik biograficzny*, t. 1, pod red. K. Mikulskiego, Toruń 1998, s. 209–210.

<sup>2</sup> Wojewódzka Biblioteka Publiczna – Książnica Kopernikańska w Toruniu (dalej cyt. WBP – KK), KM Rps 631/25: *Podziękowanie dyrekcji Biblioteki Głównej [...] z 23 maja 1963 r.*

wśród nich tzw. książki wytworne, jak również wysoko współcześnie cenione na rynku aukcyjnym książki międzywojennej awangardy.

Ten budzący uznanie pod wieloma względami księgozbiór tworzył Przybył przez długie lata swego życia. Zaczął go gromadzić przed przybyciem do Torunia, w latach szkolnych. Szansę poznania książek, które wtedy zgromadził, daje przede wszystkim przechowywany w Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu czterotomowy *Inwentarz księgozbioru*, założony przez Przybyła w 1930 r., a potem prowadzony przez niego konsekwentnie do końca życia, w którym przy tytułach książek podał datę ich nabycia<sup>3</sup>. Dzięki tej informacji można wyodrębnić ok. 130 książek, które Przybył zgromadził w latach edukacji szkolnej, co wymagało jednak przejrzania prawie całego *Inwentarza*, ponieważ książki nie zostały w nim zarejestrowane w kolejności ich nabywania. Część z nich, ok. 30, zachowała się w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, ich identyfikację umożliwił ekslibris Przybyła bądź naniesiony jego ręką na książce numer inwentarzowy. Egzemplarze te w tekście oznaczone zostały gwiazdką (\*). W celu prezentacji strony edytorskiej niektórych niezachowanych książek z uczniowskiego księgozbioru Przybyła sięgnięto też do znajdujących się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu egzemplarzy edycji odnotowanych w *Inwentarzu* z interesującego okresu, pochodzących z innych księgozbiorów prywatnych.

W artykule przywołana została jedynie część książek, w tym 25 oznaczonych (\*), jakie posiadał uczeń gimnazjum częstochowskiego – tylko te, które wydały się ważne, jak i wystarczające do charakterystyki księgozbioru, zarówno pod względem jego zawartości treściowej, jak i formy zewnętrznej książek, która dla wrażliwego estetycznie, przyszelego malarza oraz bibliofila nie była obojętna i stanowiła jeden z elementów ich doboru.

Autor niniejszego przyczynku zainteresował się książkami zgromadzonymi w latach szkolnych przez Przybyła, przyszelego malarza, bibliofila, ponieważ wtedy powstały zręby jego dużej, ciekawej w wielu aspektach biblioteki. Warto przyjrzeć się początkom jego księgozbioru, ponieważ ten najwcześniejszy zbiór książek młodego, formującego swoją osobowość ucznia ujawnia jego predylekcje oraz zainteresowania, które w pełni dojdą do głosu w późniejszym czasie, w okresie jego studiów plastycznych w Krakowie, kiedy wyklarują się jego bibliofilskie skłonności.

<sup>3</sup> Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu, Rps 995/1–4: *Inwentarz biblioteki E. Przybyła*.

## Pierwsze lektury

Przybył zaczął gromadzić pierwsze książki, jak wspominał pod koniec swego życia, już w latach dziecięcych<sup>4</sup>. Były to pewnie, jak można się domyślać, lektury typu „poczytaj mi mamó”. Może były to nawet książeczki z jaskrawymi okładkami złoczowskiego wydawcy Ozjasza Zukerkandla (z serii „Biblioteczka dla Dzieci i Młodzieży ku Rozrywce i Nauce”), w których widniały kolorowe obrazki pokazujące grzeczne i niegrzeczne dzieci – pisał o nich łódzki bibliolog i bibliofil<sup>5</sup>. Potem zapewne były bajki Andersena, z wielobarwnymi, całostronicowymi ilustracjami Edmunda Dulaca, które wywarły na młodych czytelnikach tak samo mocne wrażenie, jak po przeszło półwieczu ilustracje Jana Marcina Szancera. Może nasz bohater szperał w jakichś książkach przyrodniczych, zielnikach? Jesteśmy tutaj skazani wyłącznie na domysły. Zapewne z czasem jego dziecięce lektury powędrowały na strych, a stamtąd w ramach porządków – do śmietnika. Żadna z tych najwcześniejszych książeczek młodocianego Przybyła nie zachowała się, żadna nie została odnotowana w *Inwentarzu*. Dotyczy to także pierwszej ważnej dla niego książki, za jaką uważał powieść *Boleszczyce* Józefa I. Kraszewskiego, na którą również – o czym warto wspomnieć – zwrócił uwagę piętnastoletni Stanisław Wyspiański, przyszły artysta książki, wykonując do niej ołówkiem ilustrację przedstawiającą Bolesława Szczodrego w Niepołomicach<sup>6</sup>. Książkę tę miał otrzymać Przybył w darze od matki<sup>7</sup>.

A więc w świat książki wchodził Przybył w sposób typowy dla młodzieży tamtych czasów, którą fascynowały zwłaszcza książki historyczne, takie jak *Śpiewy historyczne* Juliana Ursyna Niemcewicza, *Trylogia* Henryka Sienkiewicza, ale również *Lalka* oraz *Emancypantki* Bolesława Prusa. Być może przyszły adept rzemiosła malarskiego zbliżył się do książek pod wpływem zdobiących je ilustracji, które pobudzały jego plastyczną wyobraźnię. Eseista, poeta, tłumacz Paweł Hertz (zm. 2001) wspominał, że u podłoża jego czytelniczego wtajemniczenia leżał zachwyt nad kopersztychami oraz stalorytami, spod uroku których nie potrafił się już wyzwo-

<sup>4</sup> WBP – KK, KM 631/26: J. Przybyłowa, „Eugeniusz Przybył i jego książki” [maszynopis], s. 4.

<sup>5</sup> J. Dunin, *Książeczki dla grzecznych i niegrzecznych dzieci: z dziejów polskich publikacji dla najmłodszych*, Wrocław 1991.

<sup>6</sup> *Wyspiański Stanisław. Dzieła malarskie*, tekst S. Przybyszewski i T. Żuk-Skarszewski, Bydgoszcz 1925, s. 104, nr 13.

<sup>7</sup> WBP – KK, KM 631/26: J. Przybyłowa, „Eugeniusz Przybył...”, s. 8.

lić do końca życia<sup>8</sup>. Pierwsze książki, które nabywał (przyszły łodzianin) kilkunastoletni Janusz Dunin w czasie okupacji w wileńskich antykwariatach, były również do oglądania, a nie czytania<sup>9</sup>. Obaj nie stanowią odosobnionych przykładów na to, że głębsze zainteresowanie książką, gdy dziecko swobodnie czyta, zaczyna się od wertowania książek geograficznych, myśliwskich, anatomicznych atlasów, *Biblii*. Przypuszczalnie również i Przybyła oczarowała szata graficzna wydawnictw.

Te najwcześniejsze książki, z jakimi obcował ledwie składający litery Eugeniusz, kupowali mu rodzice. Z biegiem lat jego udział w wyborze książek, które trafiały do jego rąk, stawał się coraz większy. W końcu sam, zgodnie ze swoimi preferencjami, decydował, które mają wzbogacić jego zbiory.

Mieszkając w Łodzi, miał do dyspozycji kilkadziesiąt księgarń; w końcu XIX w. było ich tam 20, w tym pięć nakładowych. Spośród tych ostatnich do najpoważniejszej w Królestwie należała oficyna Ludwika Fiszera, działająca od 1882 do 1932 r. Bogatą ofertę wydawniczą miała na pewno filia największego domu wydawniczego, jaki prowadził działalność na terenie ziem polskich, Gebethnera i Wolffa<sup>10</sup>.

Szanse nabycia interesujących go książek miał także w Częstochowie, jednak były one o wiele mniejsze niż w Łodzi, choć Częstochowa na przełomie wieków przeżywała pomyślny okres rozwoju miejscowego przemysłu i handlu, jak również rozkwit życia społecznego i kulturalnego<sup>11</sup>. Dwie największe księgarnie należały do Marii Lipskiej oraz Wandy Apelt, a obok nich funkcjonowało kilka niewielkich sklepów o krótkim żywocie, w których sprzedawano przede wszystkim podręczniki do szkół rosyjskich<sup>12</sup>. Tylko nieliczne księgarnie oferowały oprócz podręczników także polskie książki czy literaturę w innych językach. Wydaje się, że Przybył w skromnym zakresie korzystał z częstochowskich księgarń, powiększając swój księgozbiór.

<sup>8</sup> P. Hertz, *Notatki z obu brzegów Wisły*, Warszawa 1955, s. 11.

<sup>9</sup> J. Ladorucki, *Pozostawałem w kręgu książki... Rozmowy z profesorem Januszem Duninem o bibliologii, medioznawstwie i zwyczajnym życiu*, Łódź 2008, s. 81.

<sup>10</sup> J. Jaworska, *Początki księgarstwa w Łodzi*, „Roczniki Biblioteczne” R. 13: 1969, z. 1/2, s. 117–137.

<sup>11</sup> H. Rola, *Częstochowa w latach 1905–1918*, [w:] *Dzieje Częstochowy od zarania do czasów współczesnych*, pod red. S. Krakowskiego, Katowice 1964, s. 110–125.

<sup>12</sup> K. Spałek, *Zarys dziejów księgarstwa w Częstochowie do roku 1950*, „Roczniki Biblioteczne” R. 17: 1973, z. 1–2, s. 206–216; M. J. Lech, *Księgarze i księgarnie w Królestwie Polskim 1869–1905. Materiały ze źródeł archiwalnych*, Warszawa 1980, s. 131–136.

Mając niezbyt zamożnych rodziców, nie mógł sobie pozwolić na zakup każdej interesującej go książki. Niektóre mogły być także poza jego zasięgiem, ponieważ nie figurowały w ofercie miejscowych księgarń. Nie znaczy to jednak, że sięgał wyłącznie do własnego księgozbioru. Można przypuszczać, że skwapliwie korzystał z funkcjonujących w Łodzi wypożyczalni książek. W ostatnich trzech latach XIX w. wydano w Łodzi 10 pozwoleń na funkcjonowanie placówek udostępniania zbiorów, a część z nich miała w swoich zasobach także literaturę dla młodocianych<sup>13</sup>. Jedną z najbardziej znanych była działająca od 1899 r. Łódzka Wypożyczalnia Książek, którą od 1907 do 1939 r. prowadziły siostry Halina i Felicja Pieńkowskie; korzystał z niej m.in. przyszły skamandryta Julian Tuwim<sup>14</sup>. Być może do grona jej czytelników należał wcześniej i Przybył, szczególnie ceniący sobie w późniejszym czasie poetycką twórczość swego krajana. Może skierował swoje kroki do wybijającej się spośród innych biblioteki Stebelskich, która została zniszczona przez pocisk na początku wojny w 1914 r. W Częstochowie, w porównaniu z Łodzią, możliwości korzystania z wypożyczalni były bardzo skromne, bo istniały one tylko przy księgarniach oraz niewielkich stowarzyszeniach<sup>15</sup>.

Najważniejszą jednak rolę w rozwoju intelektualnym Przybyła odegrał bez wątpienia gromadzony przez niego systematycznie i z dużym nakładem środków finansowych własny księgozbiór.

## Początki księgozbioru

Pierwsze książki, jakie zostały odnotowane przez Przybyła w *Inwentarzu* jego biblioteki zostały zakupione w 1898 r. Przypuszczalnie miał ich więcej, ale nie wszystkie trafiły do księgozbioru i zostały ujęte w *Inwentarzu*. W okresie nauki w częstochowskiej szkole utracił m.in. zbiór książek zakazanych przez carską cenzurę. Gromadził polskie książki, ponieważ księgozbiór gimnazjalny zawierał tylko literaturę rosyjską. Udostępniał je, według późniejszej relacji żony Przybyła, swoim zaufanym przyjaciołom, dzielącym jego patriotyczne przekonania. Ta jego aktywność zo-

---

<sup>13</sup> I. Nagórska, *Początki czytelnictwa dzieci i młodzieży w Łodzi*, „Bibliotekarz” t. 39: 1971, nr 11/12, s. 350–357.

<sup>14</sup> K. Pieńkowska, *Łódzka Wypożyczalnia Książek. Przyczynek do dziejów bibliotek oświatowych*, Łódź 1999.

<sup>15</sup> *Przewodnik po Częstochowie i okolicy*, Warszawa 1909, s. 73.

stała odkryta przez szpicla; jak wiemy choćby z utworów Żeromskiego – w szkolnictwie rosyjskim na ziemiach polskich nie brakowało donosicieli. Był to jeden ze sposobów walki z polską książką i jej czytelnictwem, ze spontanicznie powstającymi kręgami czytelniczymi. W świetle tego samego źródła, książkami Przybyła „karmili się nie tylko jego polscy koledzy, ale i wtajemniczeni chłopcy Rosjanie w swej sympatii do Polaków i w przekorze do ówczesnej rzeczywistości carskiej”<sup>16</sup>. Nie znamy szczegółów tej dekonspiracji, wiadomo jednak, że Przybył z „przygody” tej wyszedł obronną ręką, stracił książki, ale nie został relegowany ze szkoły, co niekiedy miało miejsce w tego rodzaju sytuacjach<sup>17</sup>. Ukończył szczęśliwie sześć klas, a więc program progimnazjum.

Gdy przegląda się zachowane książki z księgozbioru Przybyła, już na pierwszy rzut oka widać, że przeważają – ze zrozumiałych względów – książki tanie, o niewielkim formacie, z ciasno zadrukowanymi stronami, pozbawione szaty ilustracyjnej. Jest wśród nich co najmniej kilkanaście książek wydanych przez oficynę Michała Arcta w popularnej serii „Książki dla Wszystkich”, która objęła ponad 600 pozycji z wielu dziedzin wiedzy. Na końcu jednej z takich książeczek z omawianego księgozbioru dołączono 28-stronicowy wykaz pozycji wydanych w ramach tej serii z literatury, ale także m.in. z anatomii, filozofii, arytmetyki, astronomii, botaniki, filozofii, fizyki, geologii, gimnastyki, kolekcjonowania, historii, a nawet mleczarstwa. Pojedyncze książki z tej serii są w formacie 16° (12,7 × 8,5 cm), mają papierową okładkę w różnej kolorystyce – z przewagą jaskrawej czerwieni, i przystępną cenę. Do grupy książek adresowanych do szerszych kręgów czytelniczych, w tym właśnie uczącej się młodzieży, należały również żółte tomiki formatu kieszonkowego (14 × 9,5 cm) o objętości od czterech do sześciu arkuszy, z zaprojektowaną przez malarza, grafika, ilustratora Stanisława Dębickiego okładką – przedstawiającą powabną postać muzy Kaliope odzianą w długą szatę, z tabliczką w jednej dłoni, w drugiej zaś z rylcem – wydawane i tłoczone przez założoną w 1874 r. oficynę Zukerkandlów w serii „Biblioteka Powszechna” (cykl wzorowany na słynnym wydawnictwie niemieckim „Reclams Universal-Bibliothek”, we Włoszech w latach 50. ubiegłego wieku jej odpowiednikiem była „Bibliotheca Universale Rizzoli”). Firma działała w Złoczowie (dzisiaj na terenie zachodniej Ukrainy, w czasie zaborów znajdującym się na obszarze

<sup>16</sup> WBP – KK, KM 631/26: J. Przybyłowa, „Eugeniusz Przybył...”, s. 6.

<sup>17</sup> J. Wołyński, *Wspomnienia z czasów szkolnictwa rosyjskiego w b. Królestwie Polskim 1868–1915*, Warszawa 1936, s. 34.



Królestwa Galicji i Lodomerii, w okresie międzywojennym na terenie województwa tarnopolskiego), określanym przez pamiętnikarzy XIX w. jako „niepozorna mieścina tonąca w błocie”<sup>18</sup>. We wspomnianej serii, składającej się z ponad 700 pozycji (do 1914 r.), ważne miejsce zajmowały dzieła literackie, w które zaopatrywał się Przybył podczas nauki w gimnazjum, jak i później (firma działała do II wojny światowej). Miał także, dostępne na całym obszarze ziem polskich, publikacje podobne do wymienionych, wydawane przez firmę Feliksa Westa w Brodach w serii „Arcydzieła Polskich i Obcych Pisarzy”. Poszczególne tomiki (format 16°) kosztowały tylko 10 kopiejek. Były tanie, gdyż ukazywały się w wysokich nakładach, a to dlatego, że składające się na serię dzieła klasyków były obowiązkową lekturą uczniów w szkołach powszechnych i średnich; dodatkowo, publikując dzieła klasyków, wydawca był zwolniony z płacenia autorom honorariów. Miały wady; niektórzy uczeni ze środowiska polonistycznego (m.in. Stanisław Pigoń) uważali je za wydane „po partacku”<sup>19</sup>.

Wśród tych najwcześniej zakupionych przez dorastającego ucznia książek są również stosunkowo tanie pozycje wydawane w Warszawie przez Franciszka Juliusza Granowskiego i Saturnina Józefa Sikorskiego w ramach serii „Biblioteka Dzieł Wyborowych”. Ukazywały się one w latach 1896–1928 co tydzień w postaci 12-arkuszowych woluminów zawierających m.in. utwory literackie, przekłady z klasyki światowej, prace popularnonaukowe. Dwudziestotysięczny nakład umożliwił sprzedaż z zyskiem pomimo niskich cen.

Wśród książek zgromadzonych przez Przybyła w okresie uczniowskim na uwagę zasługuje kilka wprawdzie skromnych książek, noszących jednak ślady dbałości o ich stronę wizualną, warszawskiego księgarza i nakładcy Jana Fiszera wydającego, ze zmiennym powodzeniem, pod koniec XIX i na początku XX w. literaturę piękną oraz naukową i popularnonaukową.

W zbiorach z tego okresu dominują jednak książki pochodzące z największego ośrodka wydawniczego, jakim w XIX w. była Warszawa. Prawie jedna czwarta tych publikacji została wydana w największej w owym czasie, polskiej oficynie Gebethnera i Wolffa, w Krakowie wydającej pod szyl-

<sup>18</sup> E. Tłuczek, *Zukerkandlowie ze Złoczowa (Biblioteka Powszechna): komunikat*, [w:] *Kraków – Lwów. Książki – czasopisma – biblioteki*, pod red. H. Kosętki, Kraków 2006, s. 214–216.

<sup>19</sup> A. Grzybowska, D. Kuś, *Arcydzieła Polskich i Obcych Pisarzy, seria oficyny Feliksa Westa w Brodach (1902–1914)*, „Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” R. 9: 1974, s. 159–186.



dem Gebethner i Ska. Nakładcą kilku druków zakupionych przez młodego Przybyła była oficyna Stefana Dembego, przyszłego dyrektora Biblioteki Narodowej (protektora związanego od 1923 r. z Toruniem Zygmunta Mocarckiego), który w okresie swojej działalności wydawniczej wzbogacił rynek czytelniczy o ok. 30 książek, odznaczających się – już na pierwszy rzut oka – jeżeli nie wyszukaną, to na pewno staranną szatą graficzną.

Na kilku drukach spotykamy nazwę Księgarni Teodora Paprockiego i S-ki, należącej w końcu XIX w. do największych firm warszawskich, w ofercie której znajdowało się piśmiennictwo humanistyczne, z zakresu nauk ścisłych i techniki.

Zdecydowana większość książek zgromadzonych przez Przybyła w czasie nauki szkolnej tłoczona była w drukarni Władysława L. Anczyca, w której połowę udziałów mieli Gebethner i Wolff<sup>20</sup>. Na ogół wyróżniają się one swoją stroną wizualną. Był to efekt bliskiej współpracy Wacława Anczyca ze skupionymi w działającym na rzecz odnowy polskiej sztuki typograficznej Towarzystwie „Polska Sztuka Stosowana” artystami takiej klasy, jak m.in. Jan Bukowski, Józef Mehoffer, Antoni Procajłowicz, a także Karol Frycz, wybitny grafik oraz malarz, który w okresie przed I wojną światową był kierownikiem artystycznym drukarni W. L. Anczyca.

Wśród egzemplarzy z tego najwcześniejszego okresu kształtowania księgozbioru jest jeden stary druk – niepozorny wolumin zawierający 33 numery (2–34) oświeceniowego periodyku z 1793 r. „Korespondent Krajowy i Zagraniczny”, inicjujący kolekcję starych druków Przybyła, która w przyszłości obejmie ok. półtora setki pozycji. Natomiast do najstarszych zakupionych książek z początku XIX w. należą dwie publikacje. Pierwsza to Georges’a L. Buffona *Epoki natury* (1803) w tłumaczeniu księdza Stanisława Staszica, wydana w krakowskiej oficynie Jana Maja. Drugim drukiem z odległą metryką jest praca pijara, bibliotekarza Biblioteki Załuskich, a przede wszystkim wybitnego gramatyka Andrzeja Onufrego Kopczyńskiego *Gramatyka języka polskiego* (1817), odbita w drukarni księży pijarów w Warszawie.

Według sporządzonego przez Przybyła *Inwentarza* pierwszym nabytkiem w jego zbiorach był zakupiony w 1899 r. i w tym roku wydany nakła-

<sup>20</sup> H. Broda, *Działalność drukarska i bibliofilska Wacława Anczyca*, „Roczniki Biblioteczne” R. 33: 1929, s. 127–149; M. Kocójowa, *Testament Władysława Anczyca napisany w Krakowie 7 marca 1883 r.*, „Roczniki Biblioteczne” R. 31: 1987, s. 333–368; E. Ostrowska, *Drukarnia Władysława Anczyca i Spółki w Krakowie w latach 1875–1949*, „Rocznik Krakowski” R. 56: 1990, s. 201–210.

dem redakcji „Tygodnika Ilustrowanego” dwunasty tom *Pism* H. Sienkiewicza, zawierający kilka nowel, w tym jego mniej znany utwór pt. *Jamioł*. *Pisma* H. Sienkiewicza liczyły łącznie 81 tomów (1899–1906), w następnych latach, do 1905 r., do księgozbioru gimnazjalisty wpłynęły kolejne egzemplarze – 14 tomów w oprawie z zielonego płótna, z wytłoczonym na górnej okładce owalnym portretem autora.

W 1900 r. biblioteka Przybyła zyskała *Pismo Święte* (1899)\* wydane w Warszawie u A. Kantora nakładem działającego w Warszawie od 1816 r. Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego, a także oszczędnie wydane przez firmę Gebethnera i Ski *Śpiewy historyczne* (1899) Juliana U. Niemcewicza, w niewielkim formacie 16° oraz z gęsto stłoczonym tekstem. Egzemplarz *Biblii* jest oprawiony w nakładowe sztywne okładki czarne, ozdobione tłoczoną, geometryczną dekoracją. Obie książki, o czym informuje strona redakcyjna, zostały wydane „za pozwoleniem cenzury”.

## Wydawnictwa informacyjne

W budowanym przez młodego człowieka księgozbiornie nie mogło zabraknąć wydawnictw encyklopedycznych i słowników. Wśród nich na plan pierwszy wybija się sześciotomowa *Podręczna encyklopedia powszechna* według 5. edycji Meyera (1895–1901)\*, opracowana i uzupełniona pod kierunkiem Adama Wiślickiego, a wydana przez warszawskie wydawnictwo „Przeglądu Tygodniowego” i w jego drukarni wytłoczona. Publikacja ta kilkadziesiąt lat później, w latach 30., była już bardzo cenna – Przybył w *Inwentarzu* oszacował ją na 500 zł. Jak każdy ambitny młody człowiek planujący studia i zakup związanych z nimi lektur oraz podróże, nabywał dwujęzyczne słowniki. Oprócz słownika rosyjskiego i polsko-rosyjskiego miał *Nowy słownik francusko-polski i polsko-francuski* (1895)\* Johanna A. E. Schmidta w poręcznym formacie, które – co ciekawe – zostały wydane w Lipsku. Planował też naukę języka niemieckiego, o czym świadczy – znajdujący się w jego zbiorze – wydany nakładem spółki Gebethnera i Wolffa podręcznik Henryka Bergera *Łatwa metoda języka niemieckiego z kluczem* (1902). Najciekawsze wśród publikacji słownikowych, a jednocześnie najstarsze, jest dzieło bibliotekarza Akademii Krakowskiej Jerzego Samuela Bandtkiego *Słownik dokładny języka polskiego i niemieckiego*, wydane przez wrocławską firmę Kornów w 1806 r., który, jak oznajmia

jego przedmowa, miał przyczynić się „do powiększenia granic literatury tak polskiej, jak i niemieckiej”<sup>21</sup>.

## Literatura piękna

W gimnazjalnym okresie swego życia Przybył chętnie sięgał po beletrystykę, której na jego bibliotecznych półkach jest najwięcej – przeszło pół setki tytułów. Nie brakuje tam najwcześniejszych arcydzieł naszej literatury. Jest *Zwierciadło* Mikołaja Reja (1905), którego podstawą wydania (Akademia Umiejętności, Gebethner i Wolff) była edycja z lat 1567–1568. Typograficzna postać publikacji ma formę zbliżoną do faksymile. Jak mówi wstęp, poprzedzający tekst zasadniczy, edycja zachowuje „o ile możliwości wszystkie cechy pierwodruku, od rycin i ozdób drukarskich, aż do papieru i formatu”. Nie jest to jednak faksymile w pełnym tego słowa znaczeniu, ponieważ tekst odbito czcionką nowożytną. W ten sam sposób jest wydana i z tego samego roku pochodzi edycja *Figlików* Reja, przygotowana przez Wiktora Wittyga w nakładzie 250 egzemplarzy. Okazji do wydania obu publikacji dostarczył jubileusz czterechsetlecia urodzin ojca polskiej literatury. Jest jeszcze jedna faksymilowa edycja *Trzy nieznane dialogi z wieku XVI* (1899) przygotowana przez bibliotekarza z wielkopolskiego Kórnika Zygmunta Celichowskiego, który w swoim dorobku edytorskim miał wiele tekstów staropolskich opartych na starodrukach i rękopisach kórnickich.

Przypuszczalnie skuszony chęcią, u progu swojej bibliofilskiej kariery, posiadania druku z wczesną datą wydania nabył „nasz” pasjonat dziełko mieszczące się w obrębie literatury dla ludu autorstwa francuskiego pisarza Laurenta-Pierra De Jussieu, w polskim przekładzie – *Pan Maciey z Jędrychowa drelicharz jarmarkowy. Dziełko przeznaczone do czytania dla ludu mieyskiego i wieyskiego* (1819)\*, wydane u Natana Glücksberga, księgarza i typografa królewskiego uniwersytetu. Wcześniej właścicielem tego tomiku był bliżej nieznaną Piotr Jarnuszkiewicz.

Dawną książkę wśród wydawnictw literackich reprezentują jeszcze dwie pozycje autorstwa popularnego aktora warszawskiego oraz dramaturga Alojzego Żółkowskiego (zm. 1822). Pierwsza z nich zawiera libretto, odbite w warszawskiej drukarni Węckiego, do opery Karola Kurpiń-

<sup>21</sup> A. Mendykowa, *Udział Bandtkiego w działalności Kornów*, „Roczniki Biblioteczne” R. 11: 1967, s. 97.

skiego *Szarlatan, czyli wskrzeszenie umarłych* (1828) z litografowanym portretem autora. Druga to komediodramat *Wkroczenie do Litwy* (1812) – u dołu karty tytułowej widnieje informacja: „Pierwszy raz na Teatrze Warszawskim wystawiona dnia 19 lipca 1812 roku”.

Przybył zebrał najwięcej utworów H. Sienkiewicza, ponad dwadzieścia tomów będących bezpłatnymi dodatkami do „Tygodnika Ilustrowanego”, oprócz wspomnianej powieści *Boleszczyce* jest wśród nich m.in. *Trylogia*. W dziale literatura piękna nowelistykę reprezentują dwie książki. Autorem jednej z nich był „nowy Sienkiewicz”, jak nazwał Gustawa Daniłowskiego Karol Irzykowski. Jest to zbiór nowel zatytułowany *Dwa głosy* (1903)\* z realistycznymi ilustracjami Konstantego Górskiego, chętnie ilustrującego dzieła polskich pisarzy. Wydano go w serii „Biblioteczka Ilustrowana” w nakładzie firmy Gebethnera i Wolffa, w formacie 16°, odbito w drukarni W. L. Anczyca. Na rewersie karty przedtytułowej widnieje informacja, że prawo do przekładu zostało zastrzeżone i przekazane firmie Dr. J. Marchlewskiego & Co. w Monachium, która zajmowała się wydawaniem polskiej książki na terenie Niemiec. Druga pozycja to Adolfa Dygasińskiego *Nowele* (1899) odbita czcionkami Karola Miarki w Mikołowie.

Spuściznę słynnej „wieszczki” Deotymy (Jadwiga Łuszczewska) reprezentuje książka *Polska w pieśni* (1860), wytłoczona w Drukarni Karola Kowalewskiego, która swoim wyglądem potwierdza opinię, że jego „produkcja odznaczała się starannym i estetycznym drukiem”.

Sporo jest tomików poetyckich. W pierwszej kolejności wymienię poemat *Genezis z Ducha* (1903) Juliusza Słowackiego w opracowaniu Wincentego Lutosławskiego wydany w Krakowie nakładem „Eleusis” oraz Gebethnera i Ski. Jest to utwór trudny w interpretacji, przez niektórych badaczy traktowany, jako „autobiografia kosmiczna” w formie modlitwy skierowanej do Boga. Sam autor miał mówić, że jest to jego pismo „najważniejsze ze wszystkich, jakie kiedykolwiek napisał, zawiera bowiem Alfę i Omegę świata”<sup>22</sup>. Przybył miał egzemplarz odbity na papierze weli-nowym. W późniejszym czasie nabył wiele innych dzieł Słowackiego, wysoko cenionego przez twórców Młodej Polski, którzy uważali go za prekursora literatury modernizmu, inspirującego też wielu malarzy, w tym m.in. Jacka Malczewskiego<sup>23</sup>.

<sup>22</sup> J. M. Rymkiewicz, *Słowacki. Encyklopedia*, Warszawa 2004, s. 135.

<sup>23</sup> D. Kudelska, *Juliusz Słowacki i sztuki plastyczne*, Lublin 1997; Z. Mocarska-Tyc, *Jacka Malczewskiego inspiracje Słowackim. Wokół Zatrutej studni*, [w:] też, *Tropy przymie-*

Przyszły malarz w okresie całej swojej działalności kolekcjonerskiej starał się gromadzić twórczość wybitnych, cieszących się uznaniem autorów. Dlatego też znajdujemy wśród liryki utwory jednego z najwybitniejszych poetów neoromantycznych Jana Kasprowicza, które ukazały się nakładem lwowskiej Księgarni Bernarda Połonieckiego<sup>24</sup>. Nakładca ten cieszył się opinią propagatora literatury Młodej Polski, na którą sobie zasłużył, wydając utwory dziesiątek poetów i dramaturgów tamtej epoki, m.in. właśnie poety z Szymborza koło Inowrocławia. Przybył z jego bogatego dorobku wybrał naturalistyczno-modernistyczny poemat *Miłość* (1902) w 4° (24,3 × 18,3 cm), zaopatrzonego w atrakcyjną szatę graficzną wykonaną przez Edwarda Okunia<sup>25</sup>, malarza, ilustratora, związanego z „Chimerą”, przy współudziale jego bliskiego przyjaciela z czasów studiów plastycznych w Krakowie, Efraima M. Liliena, wybitnego rysownika i grafika, współpracownika słynnego monachijskiego czasopisma secesyjnego „Jugend”<sup>26</sup>. Składa się na nią osiem całostronicowych, wykonanych piórkiem ilustracji nawiązujących do tytułowej miłości, w centrum której jest kobieta, jako ideał piękna, czystości, jako symbol odradzania się, ale też i śmierci. Na plan pierwszy wybija się popularny motyw w plastyce modernistycznej Erosa i Tanatosa. Egzemplarz zdobi także kilkanaście winiet: rumianki, lilie wodne, maki, róże, paproć, skorpiony, waza z węzami, ranna chimera oraz kilka inicjałów.

Jeden z krytyków napisał z uznaniem o pracy Okunia: „przedziwnie uchwycił w swych rysunkach [...] ton i charakterystyczne znamię poematów Kasprowicza [...]. Ilustracje [...] uzupełniają dosadnie symbolikę tekstu, wtórując ślicznie melancholijnemu śpiewowi poety”<sup>27</sup>. Dość egzotycznie wygląda zamieszczony przez autora na końcu książki słowniczek wyjaśniający użyte przez Kasprowicza terminy języka góralskiego w wierszu *W turniach*, m.in. żleb – rozpadlina między skałami, wirch – szczyt, watra – ognisko. Inne dzieło poety z Kujaw to *Salve Regina* (1902), zawierające m.in. *Hymn św. Franciszka*, który należał, o czym wspomnę

---

rzy: o literaturze dziewiętnastowiecznej i miejscach jej zbliżeń z malarstwem, Toruń 2005, s. 213–224.

<sup>24</sup> H. Leokajtis, *Zarys dziejów „Księgarni Polskiej” Bernarda Połonieckiego we Lwowie 1889–1939*, „Roczniki Biblioteczne” R. 14: 1970, z. 3–4, s. 827–873.

<sup>25</sup> M. Biernacka, *Okuń Edward Franciszek Mateusz*, [w:] *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających*, t. 6, pod red. K. Mikockiej-Rachubowej i M. Biernackiej, Warszawa 1998, s. 226–227.

<sup>26</sup> J. Zagrodzki, *E. M. Lilien zapomniany modernista*, „Bibliofil” 1987 (jesień), s. 4–5.

<sup>27</sup> M. Biernacka, dz. cyt., s. 227.

szerzej później, do ulubionych świętych Przybyła. Książeczka ta jest pozbawiona dekoracji graficznej.

Podobnie wygląda kilka innych tomików, jak Włodzimierza Tetmajera *Noce letnie* (1902), z okładką i winietami zaprojektowanymi przez samego autora (znanego szerzej jako gospodarz z *Wesela*), Wiktora Gomułickiego *Wybór wierszy* (1900)\* z jego portretem. Na końcu tej publikacji jest kilkustronicowa errata, którą wydawca poprzedził takim tekstem: „tę książeczkę drukowano w nieobecności autora; stąd wdarto się do niej wiele błędów”. Pierwsza z wymienionych prac ukazała się nakładem księgarni D. E. Friedleina, druga natomiast warszawskiej Księgarni Paprockiego.

Z bogatej twórczości Jerzego Żuławskiego przyszedł toruński bibliofil wybrał poezje *Z domu niewoli* (1902) sygnowane przez Friedleina. Docenił też talent poetki m.in. Antoniego Langego, nabywając jego *Fragmenta, poezje wybrane* (1901) w edycji Gebethnera i Wolffa. Znał także twórczość Włodzimierza Perzyńskiego, o czym świadczą znajdujące się w jego księgozbiornie *Poezje* (1902), wydane przez Rudolfa Okręta, kojarzonego przede wszystkim z „Gazetą Handlową”. Dorobek Jana Lemańskiego reprezentuje tomik mieszczący *Prawo własności* (1909). Wbrew tytułowi pozycja zawiera nie tekst prawniczy, a poezje, które ukazały się w Księgarni St. Sadowskiego, w serii „Nowości Literackie”. Okładkę zdobi secesyjna winieta Michała Borucińskiego. Na uwagę zasługują również dwa tomiki wierszy wybitnej poetki młodopolskiej Maryli Wolskiej (córki słynnej Wandy Monné, miłości Artura Grottgera) – podpisującej się „D. mol.” – *Symfonia jesienna* (1901) i *Święto słońca* (1903), oba wydane przez Księgarnię Polską. Artur Hutnikiewicz o jej twórczości pisze, że „była to poezja bardzo prywatna, egotyczna, zamknięta w sobie, w wyrazie wyjątkowo subtelna i dyskretna i o wysokiej kulturze literackiej”<sup>28</sup>. Nieobojętny dla Przybyła okazał się odbity czcionkami Drukarni Narodowej poemat dramatyczny *Rokita* (1901)\* Andrzeja Niemojewskiego. Zachowany egzemplarz z ekslibrisem Przybyła jest haniebnie obcięty przez intrologatora. Można jeszcze wymienić dwie broszury wydane przez Jana Fiszera. Jedna z wierszami Ignacego Dąbrowskiego *Chwila była przedwieczorna* (1903), zaopatrzona w młodopolską barwną, z przewagą ulubionej przez secesję zieleni (kolor wegetacji), okładkę, ze stylizowanymi kwiatami oraz uproszczonym pejzażem Tadeusza Noskowskiego. Dru-

<sup>28</sup> A. Hutnikiewicz, *Z pism rozproszonych*, wybrał i koment. opatrzył J. Kryszak, Toruń 2006, s. 40 (Lwowskie „Zaświecie”).



ga pozycja to Kazimierza Laskowskiego erotyki *Pozwól mi mówić* (1905) z okładką z barwnymi, intensywnie kolorowymi malwami Antoniego Procajłowicza. Wspomnę też dwa zbiory poetyckie wydane w Krakowie sumptem autorów: Tadeusza Micińskiego *Poezje* (1902) oraz Zygmunta Niedźwiedzkiego *Liść figowy, fraszki* (1904).

Wygląda na to, że Przybył żywo interesował się poezją, skoro zgromadził stosunkowo sporo jej tomików. Jednak w owym czasie poezja, choć chętnie uprawiana przez młodopolskich twórców, nie cieszyła się wśród polskich czytelników większym zainteresowaniem<sup>29</sup>. Świadczą o tym dwa ostatnie tomiki wydane nakładem autora, a także wiele innych, które również ukazały się za pieniądze autorów, lecz były firmowane przez znane oficyny, na przykład Gebethnera i Wolffa.

Na omawianą kolekcję składają się też dramaty, w tym Lucjana Rydla *Utwory dramatyczne* (1902) w dwóch tomach, które ukazały się, jak większość utworów poety, w Księgarni D. E. Friedleina. Egzemplarz jest przyozdobiony barwnymi rysunkami „mistrza winiety” A. Procajłowicza, wzorowanymi na motywach zaczerpniętych z ornamentu ludowego (stylizowane kwiaty). Do egzemplarza jest dołączony portret autora namalowany przez Leona Wyczółkowskiego. Na końcu egzemplarza podana jest również informacja – podobna do tej, która zwykle zamieszczana jest w drukach bibliofilskich – o osobach, które brały udział w powstaniu książki. W tym konkretnym przypadku jest to składacz Antoni Kwiczała oraz drukarz Kazimierz Sołtykowski – „towarzysze czarnej sztuki” w Drukarni Literackiej w Krakowie.

Wśród omawianych tekstów znalazł się również niewielki utwór literacki wybitnego geografa, pedagoga, publicysty, myśliciela Wacława Nałkowskiego *Bojownik. Fantazja* (1904)\* wydany przez Stefana Dembego. Niewielki (ok. 30 stron), ale starannie odbity przez warszawską drukarnię Piotra Laskauera, z dużymi marginesami, zgrabnie ułożoną kolumną druku oraz oszczędnymi młodopolskimi ozdobnikami zapożyczonymi chyba z „Chimery”. Na zewnętrznej stronie dolnej okładki znajduje się wykaz 13 wydawnictw Dembego, który do końca swojej wydawniczej kariery dołożył do nich jeszcze ok. 17 pozycji.

Wśród publikacji beletrystycznych z bibliotecznego półki Przybyła można wymienić dwie pozycje w formacie 16°: *Opowiadania wieczorne* (1909)\* Bolesława Prusa, wydane w czołowej oficynie warszaw-

<sup>29</sup> Z. Dębicki, *Książka i człowiek*, wyd. 2, Warszawa 1923, s. 68 (książka napisana w 1916 r.).

skiej – Księgarni T. Paprocki S-ka, oraz książkę Marii Jonas-Szateńskiej *Co nam Prus powiedział* (1897), sygnowaną przez warszawską Księgarnię M. A. Wizbeka, specjalizującą się w wydawnictwach popularnych i oświatowych, zawierającą „złote myśli” zaczerpnięte z twórczości autora *Lalki*.

Młody uczeń gimnazjum gromadził również literaturę obcą. Z najwcześniejszego okresu jego zainteresowań pochodzi bestseller literatury młodzieżowej *Przygody Hucka* autorstwa ojca literatury amerykańskiej Marka Twaina (1898)\*, wydany przez Granowskiego i Sikorskiego. Zakupił tę pozycję jako 16-latek, 22 maja 1900 r. Oba tomy mieszczą się w jednym woluminie oprawionym przez Przybyłą. Papier trochę pożółkły, ale ogólnie stan zachowania można uznać za dobry. W zbiorach jest też pamiętnik dotyczący wydarzeń paryskiej Wiosny Ludów Wiktora Hugo *Rzeczy widziane 1848–1849* (1899), wydany w ramach zainicjowanej przez wspomnianą wyżej dwójkę wydawców taniej serii „Biblioteka Dzieł Wyborowych”. Za egzemplarz Przybył zapłacił tylko 25 kopiejek.

Gimnazjalista posiadał jeszcze tylko dwa utwory francuskich pisarzy: XVIII-wiecznego autora Jeana Pierre’a Florian *Gonzalw z Korduby, czyli odzyskanie Grenady* (1804)\*, odbity w słynnej krakowskiej drukarni Antoniego Gröbla, prowadzonej przez wdowę, oraz mieszczący się w serii „Książki dla Wszystkich” egzemplarz sztuki Eugène’a Brieux *Wykolejeni* (1905), w której autor podjął charakterystyczne dla jego twórczości dramaturgicznej problemy społeczne, jak bieda, korupcja etc.

Oczywiście, nie mogło wśród księgozbioru z uczniowskiego okresu Przybyłą zabraknąć przekładów literatury niemieckiej, tym bardziej że były wydawane w tanich tomikach wspomnianej serii „Biblioteka Powszechna”. Spośród jej publikacji wybrał trzy utwory Heinricha Heinego *Księga pieśni* (1905), *Atta Troll* (1902), *Romancero* (po 1881), dwie sztuki Johanna W. Goethego *Egmont* (ok. 1905) oraz *Torquato Tasso* (ok. 1905), a także trzyaktową tragedię Hermanna Sudermanna – *Jan Chrzyciel* (ok. 1905).

Wśród omawianej literatury znalazły się również dwie sztuki belgijskiego noblisty Maurice’a Maeterlincka: *Joyzella* (1904) w egzemplarzu z serii „Książki dla Wszystkich” oraz *Aglavaine und Selysette* (1904) wydana w przekładzie niemieckim w znanej lipskiej (później jenajskiej) oficynie Eugena Diedericha, którą zdobi secesyjna karta tytułowa z symbolem przedstawiającym lwa.

Poezję rosyjską reprezentuje tomik w formacie 16° (liczący 29 stron) zawierający poemat Michaiła Lermontowa *Anioł śmierci* (1901)\*, wydany

przez Księgarnię St. Sadowskiego, w profilu wydawniczym której znajdowały się również utwory poetyckie.

Półki biblioteki Przybyła zdobiło arcydzieło literatury światowej *Don Kichot* Miguela Cervantesa w dwóch egzemplarzach. Jeden (1899) odbity czcionkami firmy Granowskiego i Sikorskiego oraz drugi (1892)\* w języku rosyjskim, ozdobiony licznymi ilustracjami, w dwóch tomach oprawionych w płótno w kolorze jaskrawofioletowym. Literaturę hiszpańską reprezentuje jeszcze poemat średniowieczny *Cyd* w opracowaniu Kazimierza Króla, ujęty w charakterystyczne okładki serii „Książki dla Wszystkich”.

Na fali zainteresowania w okresie młodopolskim literaturą skandynawską Przybył kupił kilka arcydzieł autorów norweskich, w pierwszej kolejności Henrika Ibsena, który swoją oryginalną dramaturgią mocno zaważył na teatrze europejskim, nie tylko w okresie modernizmu. Z jego bogatej twórczości zwrócił uwagę na poemat dramatyczny *Brand* (1903)\* – napisany przez autora w „słonecznej Italii” – starannie wydany przez przyszłego pierwszego dyrektora Biblioteki Narodowej – Dembego. Nabył jeszcze dwie inne sztuki tego samego autora: *Upiory* (ok. 1905) oraz *Jan Gabryel Borkman* (ok. 1905) wydane w serii Zukerkandlów „Biblioteka Powszechna”. Na głębsze zainteresowanie początkującego bibliofila twórczością wielkiego norweskiego dramaturga wskazuje obecne w jego księgozbiorze studium Axela Garde *Henryk Ibsen* (1901), w którym wyłożona została zasadnicza idea zawarta w dramatach tytułowego autora. Wydawcą tej książki było założone w 1900 r. we Lwowie Polskie Towarzystwo Nakładowe, będące organem wydawniczym PPS „Proletariat”, mające spore zasługi w promocji wartościowego piśmiennictwa<sup>30</sup>.

Z tej samej złoczowskiej serii Przybył miał powieść włoskiego pisarza Giovanniego Vergi, przedstawiciela weryzmu: *Rycerskość wieśniacza* (ok. 1905). Zakupił również Selmy Lagerlöf *Legendy o Chrystusie* (1905) oraz sceniczne dzieło znanego norweskiego dramatopisarza, laureata literackiej Nagrody Nobla, Bjørnstjerne Martinusa Bjørnsona *Bankructwo* (1905) – obie pozycje ukazały się w serii „Książki dla Wszystkich”.

---

<sup>30</sup> D. Adamczyk, *Instytucje wydawnicze Polskiej Partii Socjalistycznej 1892/1893–1948*, Kielce 1997, s. 143.

## Historia sztuki

Wśród książek nabytych w okresie gimnazjalnym można dostrzec nieśmiało zarysowującą się tendencję faworyzowania przez Przybyłą książek z zakresu historii sztuki. Nabył ich 15 – co może znaczyć, że już wtedy snuł plany podjęcia studiów w szkole plastycznej. Studia malarskie to przecież nie tylko kształcenie manualnych umiejętności, ale również wiedza z różnych dziedzin wchodzących w zakres historii sztuki.

Na pierwszym miejscu należy wymienić solidne, liczące ponad 600 stron, kompendium profesora Szkoły Sztuk Pięknych w Amsterdamie Karola Lemckego pt. *Estetyka* (1901) w przekładzie Bronisława Zawadzkiego, które ukazało się nakładem jednej z największych lwowskich placówek księgarskich, Księgarni Gubrynowicza i Schmidta. Na uwagę zasługuje także wydany w tej samej firmie przekład z języka niemieckiego książki Maurusa Hoffmanna *Zarys estetyki dla użytku szkolnego i nauki domowej* (1902), przystosowany do polskiego czytelnika.

Następnie należy wymienić publikację Lwa Tołstoja *Co to jest sztuka?* (1900), która pojawiła się na rynku książki dzięki Wydawnictwu „Przeglądu Filozoficznego”. Esej ten wywołał ostrą polemikę filozofa Edwarda Abramowskiego, a i później budził żywe zainteresowanie. Wysoko ocenił go Jarosław Iwaszkiewicz, pisząc, że praca ta „próbowała ocalić wartości sztuki, nadając im znaczenie – zresztą trafne – wartości ponadludzkiej i tworzącej międzyludzkie porozumienia, wyższe ponad wszystkie spekulacje [...]. Niechybnie główne wartości tego eseju polegają na zrewidowaniu fałszywych pojęć o znaczeniu sztuki”<sup>31</sup>. W grupie omawianych książek należy wymienić dzieło niemieckiego historyka sztuki, profesora na uniwersytecie we Wrocławiu Richarda Muthera, w tłumaczeniu Stanisława Wyrzykowskiego, *Historia malarstwa* (1902)\*. Ukazało się ono nakładem Jana Fiszera w pięciu tomikach oprawionych w półskórek. Na grzbiecie złotymi literami wytłoczono nazwisko autora, tytuł, numer kolejnego tomu. Dodatkowo na każdym wolumenie wyciśnięto ekslibris Przybyłą, a całość umieszczono w tekturowej kasecie. Wyglądają efektownie, ale nie mają żadnych ilustracji. Kolejne książki z omawianej dziedziny to: praca krytyka artystycznego, popularyzatora sztuki Michała Mutermilcha (jego żoną była malarka związana z École de Paris) *Idea w sztuce* (1902) w serii Arcta

<sup>31</sup> Zob. L. Tołstoj, *Co to jest sztuka?*, z dodatkiem *Co to jest sztuka* E. Abramowskiego, z przedm. J. Iwaszkiewicza, Kraków 1980; zob. również W. Juszczyk, *Wojtkiewicz i nowa sztuka*, Kraków 2000, s. 82 i n.

„Książki dla Wszystkich”, Alfonsa Roux *Życie artystyczne ludzkości z ilustracjami* (1904) w serii „Biblioteka Tygodnika Ilustrowanego” (nr 11), Ernsta Grosse’a *Początki sztuki z 32 rysunkami* (1904) wydane w warszawskim Wydawnictwie „Ogniwo”. Do publikacji poruszających zagadnienia ogólne możemy zaliczyć pracę popularnego u schyłku XIX w. angielskiego krytyka sztuki i społecznego wizjonera Johna Ruskina *O skarbach królewskich* (1901) w nakładzie warszawskiego księgarza Bronisława Brzozowskiego, w której autor dał wyraz swoim socjalizującym poglądom społecznym. W końcowym fragmencie niewielkiego tekstu na temat upowszechniania oświaty, przede wszystkim dobrej książki, Ruskin wyraża nadzieję, że „na całym szerokim świecie, w każdym większym mieście będzie księgozbiór stworzony darmo dla młodzieży i dla ludzi obojej płci wszelkiego wieku i stanu, chcących się kształcić. Te księgozbiory muszą przede wszystkim mieć wybrane księgi iście królewskie, wydane starannie dla publicznego użytku”<sup>32</sup>. Interesująca dla młodego adepta malarstwa była również tego samego autora *Królowa powietrza. Studium nad greckimi mitami* (1901) w przekładzie Wojciecha Szukiewicza, którą wydał Teodor Paprocki i S-ka. Książka wąska, zgrabna, wygląda jak luksusowa publikacja, co jest zrozumiałe, bo powstała w jednej z najlepszych drukarni polskich w tamtym czasie, w Drukarni Narodowej w Krakowie.

Przybył miał też w swojej bibliotece kilka monografii, głównie malarzy polskich pierwszej wielkości. Autorem dwóch opracowań, które ukazały się nakładem lwowskiego Towarzystwa Wydawniczego (1898–1912) – mającego w swoim dorobku obejmującym około 150 tytułów 35 prac z zakresu historii, kultury i literatury<sup>33</sup> – jest Stanisław Witkiewicz. Pierwsze z nich to *Aleksander Gierymski* (1903)\* – na ostatnich czterech czystych kartach ochronnych książki Przybył nakleił artykuł prof. Tadeusza Pruszkowskiego *Aleksander Gierymski w Muzeum Narodowym* wycięty z „Gazety Polskiej” (7 VIII 1939 r.). Druga monografia pt. *Dziwny człowiek* (1903) poświęcona jest krakowskiemu miłośnikowi sztuki i kolekcjonerowi Józefowi Siedleckiemu. *Władysław Podkowiński 1866–1895* (1896) Henryka Piątkowskiego jest monografią – w formie broszury odbitej w czołowej drukarni warszawskiej Emila Skińskiego – poświęconą autorowi słynnego obrazu *Szał uniesień*. Są jeszcze dwie monografie artystów obcych – Jerzego Mycielskiego *Anton van Dyck 1599–1641* (1900) wydana nakładem

<sup>32</sup> J. Ruskin, *O skarbach królewskich*, Warszawa 1901, s. 66.

<sup>33</sup> D. Adamczyk, *Polskie placówki wydawnicze we Lwowie w dobie autonomii galicyjskiej*, Kielce 1996, s. 235–237.

Drukarni „Czasu”, będącej w wąskiej grupie najważniejszych zakładów typograficznych Krakowa, oraz *Życie Benvenuto Cellini, złotnika i rzeźbiarza* (1868) w tłumaczeniu Hieronima Feldmanowskiego z oficyny największego wydawcy poznańskiego Jana Konstantego Żupańskiego.

Pozostałe książki z dziedziny sztuki z najstarszego księgozbioru Przybyła obejmują różne zagadnienia z tej dyscypliny. W pierwszej kolejności wspomnę broszurę historyka sztuki i książki, członka Komisji Historii Sztuki Akademii Umiejętności w Krakowie, Mathiasa Bersohna *O iluminowanych rękopisach polskich* (1900), odbitą w warszawskiej drukarni Piotra Laskauera i Babickiego z 15 czarno-białymi tablicami. Interesująco prezentuje się dzieło Jana Amosa Komeńskiego *Świat malowany rzeczy widocznych, pod zmysły podpadających* (1818)\* odbite w znanej wrocławskiej oficynie Wilhelma Bogumiła Korna.

Młody Przybył interesował się także architekturą regionalną, o czym świadczy kilka książek z tej dziedziny. „O wiekopomnych i wszechstronnych” zasługach dla poznania Podhala i Tatr informowała praca Stanisława Eliasza-Radzikowskiego *Styl zakopiański* (1903), zawierająca tekst odczytu wygłoszonego w Towarzystwie Ludoznawczym we Lwowie w 1900 r., wzbogacony o liczne ilustracje, które zapewnił nakładca – Towarzystwo Wydawnicze we Lwowie. Inna pozycja to Henryka Mayeux *Pomysłowość zdobnicza* (1896) w tłumaczeniu Wojciecha Gersona, z 214 rysunkami z nazwą firmy Gebethner i Wolff na karcie tytułowej.

Niewiele znaczącymi drobiazgami są dwie książeczki. Jedna autorstwa inżyniera górniczego, naczelnika Urzędu Probierczego w Krakowie, a jednocześnie pasjonata historii sztuki Leonarda Lepszego – *Wspomnienia artysty* (1895), obejmujące czasy studiów w Szkole Sztuk Pięknych w Krakowie w latach 80. XIX w., z rysunkami Edwarda Lepszego, wydana przez krakowską Księgarnię Spółki Wydawniczej Polskiej. Druga zaś jest pióra Władysława Renarda (właśc. Szymon Władysław Czarnocki) związanego z warszawskim kabaretem Momus – *Psyche. Godzina z życia artysty* (1905) z serii „Książka dla Wszystkich” w cenie 15 kopiejek.

## Historia literatury

Obok beletrystyki, szybko dojrzewający intelektualnie gimnazjalista zbierał również książki z zakresu historii literatury oraz krytyki literackiej – zgromadził ich niewiele ponad 10 – które, jak się wydaje, miały mu pomóc





w lepszym rozeznaniu w rodzimej literaturze pięknej oraz w trafnym doborze lektur. O tym, że nie jest to przypuszczenie mylne, świadczy kolekcjonowanie przez Przybyła w późniejszym czasie literatury wysokiej. Piśmiennictwo popularne w jego księgozbiórze jest reprezentowane słabo.

Spośród wydawnictw przeglądowych wymienię Włodzimierza Spasowicza *Dzieje literatury polskiej* (1891)\* w nakładzie Gebethnera i Ski oraz dwa opracowania wybitnego historyka literatury oraz krytyka literackiego (niezwykle pracowitego – jego dorobek to ponad dwa tysiące pozycji) – Piotra Chmielowskiego. Pierwsze z nich to *Zarys najnowszej literatury polskiej (1864–1897)* (1898), według specjalistów oddający wiernie zasadnicze wątki ówczesnych dyskusji publicystycznych, wydany w Petersburgu nakładem Kazimierza Grendyszyńskiego. Druga książka, wydana w tej samej oficynie, to opracowanie *Współcześni poeci polscy. Szkice* (1895). Na dolnej okładce firma reklamuje ponad 20 pozycji, wymienione są m.in. „Cervantesa *Don Kichot z la Manczy*, Ochorowicza *Odczyty o hipnotyźmie i magnetyźmie*, Z. Kaczkowskiego *Kobieta w Polsce. Studium historyczno-obyczajowe*, z przedm. i uwagami Piotra Chmielowskiego w dwóch tomach”.

Kolejna praca Chmielowskiego dotyczy dydaktyki: *Metodyka historii literatury polskiej* (1899)\*, dlatego też wydało ją, mające swą siedzibę w Warszawie, Wydawnictwo „Przeglądu Pedagogicznego”. W rozdziale „Jak badać literaturę polską” autor pisze m.in., że w dzieła polskie zaopatrzona jest obok Biblioteki Cesarskiej w Petersburgu – do której trafiły zbiory Załuskich i wiele innych polskich księgozbiorów – także Biblioteka Miejska (nazywana wtedy Stadtbibliothek) w pruskim Toruniu.

Tenże Chmielowski jest autorem wstępu do pracy Adama Bełcikowskiego *Ze studiów nad literaturą polską* (1898), która ukazała się staraniem i nakładem Księgarni T. Paprockiego i S-ki. Nie przeoczył Przybył *Studiów literackich* (1903) Marii Krzymuskiej zafascynowanej sztuką modernistyczną. Jedno ze studiów poświęcone jest św. Franciszkowi i chyba dlatego pozycja ta trafiła do jego księgozbióru. Pewną rolę mogła też odegrać wysmakowana forma edytorska, jaką książka uzyskała dzięki Stefanowi Dembememu. Między omawianymi książkami znajduje się studium literackie Andrzeja Niemojewskiego *Stanisław Wyspiański* (1903), a także dzieło eseistyczne Ignacego Matuszewskiego *Dyabeł w poezji* (1899). Obie pozycje wydane zostały w Warszawie, pierwsza przez „Bibliotekę Samokształceniową”, druga zaś przez Bronisława Natansona, wzbogacającego rynek książki m.in. o tytuły z zakresu literatury.



Wyliczanie ważniejszych książek z zakresu historii literatury zamknę wzmianką o pozycji zbliżonej formatem do *livre de poche* mieszczącej opracowanie Kazimierza Laskowskiego *Henryk Sienkiewicz jako myśliwy* (1901) wydane nakładem Księgarni Teodora Paprockiego i S-ki (16,5 × 8,3 cm) w serii „Biblioteczka Salonowa w Ozdobnym Wydaniu i Ładnej Oprawie”.

## Dziejopisarstwo

Na podstawie najwcześniej zgromadzonych przez Przybyła książek wiadać wyraźnie, że do jego ulubionych dziedzin wiedzy należała także historia – pozycji z tej dziedziny miał tyle samo co z zakresu historii literatury. Wśród publikacji historycznych uwagę zwracają pozycje antykwaryczne. Jedną z nich jest stary podręcznik szkolny Łukasza Gołębiowskiego *Wiadomości z historii polskiej, zastosowane do użytku pensyi i szkół płci żeńskiej* (1830)\*, wydany w warszawskiej oficynie Zawadzkiego i Węckiego, w niewielkiej ósemce, należący wcześniej do Piotra Jarnuszkiewicza. Na odległą metrykę tomu wskazuje pożółkły papier. Książka oprawiona jest w półskórek, podobnie jak w wielu innych woluminach z księgozbioru Przybyła, rażą mocno przycięte przez introligatora karty – aż do naruszenia tekstu. Inną pozycją tego rodzaju jest – w zasadzie jedyne opracowanie dotyczące historii powszechnej – praca Jeana Gaume *Historia katakumb, czyli Rzym podziemny* (1854), która wyszła w Warszawie nakładem i drukiem Natana Glücksberga.

Przed wszystkim jednak interesowały Przybyła książki dotyczące historii ojczyzny. Na pierwszym miejscu wymienię dwutomowe dzieło Joachima Lelewela *Histoire de Pologne* (1844), wydane w Paris-Lille. Jako współwydawca na karcie tytułowej figuruje Libraire Polonaise, na frontyście umieszczony jest stalorytowy portret Lelewela rytowany przez Dawida Monniera. W okresie nauki w częstochowskim gimnazjum, w listopadzie 1904 r., Przybył zakupił *Atlas do dziejów Polski* (Warszawa 1899) wydany za pieniądze autora, którym był przyszły nieszczęsny zabójca pierwszego prezydenta odrodzonej Polski malarz Eligiusz Niewiadomski.

Niewątpliwą ozdobą kolekcji historycznej Przybyła były wydane przez Księgarnię Gebethnera i Ski trzytomowe *Pisma historyczne* (1901) Władysława Smoleńskiego, jednego z najznakomitszych przedstawicieli szkoły historycznej warszawskiej. Mniej efektownie prezentują się trzy biografie bardzo ważnych postaci w dziejach Polski – drezdeńskie wy-



danie N. N. *Tadeusz Kościuszko* (1827), Eugeniusza P. Karnowicza *Wielki Książę Konstanty* (1900) w edycji warszawskiej Księgarni Konstantego Treptego promującego m.in. literaturę historyczną dla młodzieży. Trzecią pozycją jest monografia niemieckiego badacza Karola Landmanna *Napoleon* (1905), załączona jako dodatek dla prenumeratorów „Tygodnika Ilustrowanego”.

Także jako dodatek do tego samego periodyku ukazała się monografia *Kwestia wschodnia w XVIII w. Rozbiór Polski i traktat w Kajnardzi* (1905) autorstwa wybitnego ucznia Hipolita Taine’a, Alberta Sorela. Wykaz książek historycznych posiadanych przez Przybyła, zanim podjął studia na ASP, zamykają Aleksandra Kraushara *Dwa szkice historyczne z czasów Stanisława Augusta* (1905), wchodzące w skład „Biblioteki Dzieł Wyborowych”, oraz Kazimierza Bartoszewicza *Album portretów, rycin, widoków odnoszących się do Konstytucji 3 maja* (1892) w nakładzie autora.

## Filozofia

Jak każdy rozbudzony intelektualnie dojrzewający młody człowiek Przybył interesował się filozofią, czego dowodzą stosowne publikacje w jego księgozbiornie. Warto tu odnotować takie pozycje, jak Emila Boutroux *Pojęcie prawa przyrody w nauce i filozofii współczesnej* (1905), Władysława M. Kozłowskiego *Szkice filozoficzne* (1900) czy studium Marii Przeworskiej *Z nowych dni. Syntetyczny zarys końca wieku* (1901)\*, które zaczyna się zdaniem: „Wiek nasz stanowczo się już przeżył”. Była to jednak przedwczesna diagnoza, jak bowiem przyjęło się słusznie sądzić, XIX stulecie trwało aż do 1914 r., do wybuchu I wojny światowej. Powyższe książki ukazały się w warszawskich firmach, kolejno w firmie Wende i Ska specjalizującej się w wydawaniu piśmiennictwa naukowego, w Wydawnictwie „Przeglądu Filozoficznego” oraz w Księgarni Adama G. Dubowskiego. Na koniec wspomnę pacyfistyczną broszurę Lwa Tołstoja *O wojnie* (1905), napisaną pod wpływem wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej. Pozycja ukazała się z inicjatywy, mającego siedzibę w Krakowie, wydawnictwa Polskiej Partii Socjalistyczno-Demokratycznej „Naprzód”. Jej okładkę zdobi barwna rycina autorstwa, współpracującego dość blisko z tą lewicową oficyną, rysownika karykaturzysty Kazimierza Sichulskiego<sup>34</sup>.

<sup>34</sup> J. Kozłowski, *Proletariacka Młoda Polska*, Warszawa 1986, s. 157–166 („Kazimierz Sichulski w „Naprzodzie”).

## Krajoznawstwo i geografia

Nieprzypadkowo w księgozbiornie Przybyła znalazły się dwie pozycje krajoznawcze, ta dziedzina wiedzy stanowiła bowiem jego życiową pasję. Początek temu obszernemu w przyszłości działowi w jego bibliotece dają, można powiedzieć, drastycznie skromne prace. Pierwsza to *Wspomnienia z Zakopanego* (1901)\* wybitnego chirurga Władysława Matlakowskiego, firmowana przez księgarnię E. Wendego i S-ki. Praca zawiera impresje autora z pobytu w stolicy Podhala między 20 września 1892 r. a 19 stycznia 1893 r. w celach leczniczych (był chory na gruźlicę). Jego opisy pejzaży zalicza się „do najpiękniejszych, jakimi w ogóle może się pochlubić nasza proza”. Druga pozycja to reportaż Juliusza Starkla *Obrazki z Japonii* (1904)\*, firmowany przez mniej znane warszawskie wydawnictwo „Ziarno”. Publikacja mieści się w dwóch niewielkich ozdobionych ekslibrisami Przybyła oraz rycinami tomikach, które można zamknąć w jednej dłoni.

W kontekście tych krajoznawczych książek zrozumiąta jest obecność w księgozbiornie mieszkańca Królestwa Polskiego pracy Konstantego Krynickiego *Rys geografii Królestwa Polskiego* (1902) wydanej przez oficynę Gebethnera i Wolffa, która ozdobiona jest 215 rycinami, 6 mapami i 5 planami oraz mapą Królestwa Polskiego.

## Pozostałe książki

Istotnym zakupem była praca Michała Czepińskiego *Powszechnie ogrodnictwo* (1868)\*, która ukazała się w nakładem Gustawa Sennenwalda, wydającego m.in. książki z zakresu gospodarstwa domowego. Trzy tomy publikacji mieszczą się w jednym woluminie, oprawionym przez właściciela, z jego ekslibrisem. W późniejszym czasie dział „ogrodniczy i sadowniczy” bardzo się rozrósł, co może świadczyć i o tym, że bibliofil lubił przebywać blisko natury.

Nieprzypadkowo też nabył m.in. opracowanie Marie Unschuld von Melasfeld *Die Hand des Pianisten* (1903)\* wydane w specjalizującej się w drukach muzycznych słynnej oficynie Breitkopf & Härtel z licznymi zdjęciami pokazującymi różne ułożenie rąk na klawiaturze w celu osiągnięcia „brillanten Klaviertechnik modernen Stiles”. W kolejnych latach intensywnie pomnażał muzykalia, jak również publikacje z innych dziedzin sztuki.



Wśród tych najwcześniejszych nabytków znalazły się oczywiście także pozycje z dziedzin, które potem były reprezentowane bardzo skąpo, jak np. prawo czy religia.

## Podsumowanie

Można ocenić, że książki nabywane w tym uczniowskim okresie życia Przybyła są wypadkową jego nie w pełni wyklarowanych zainteresowań oraz skromnych możliwości finansowych. Nie jest to imponujący rozmiarami księgozbiór, co jest zrozumiałe, tworzy go przecież samodzielnie dorastający chłopiec. Gromadzi książki z różnych dziedzin, poddając się niekiedy spontanicznym impulsom, które na ogół mają niekorzystny wpływ na zawartość budowanych we wczesnej młodości księgozbiorów. W przypadku omawianej kolekcji jest inaczej, widać już w niej wyraźnie faworyzowanie przez niego niektórych dziedzin, a więc literatury pięknej i historii literatury, historii sztuki, historii – głównie ojczyzej, co będzie gromadził później, w ciągu całego swego życia. Prawie nieobecne są książki z dziedziny księgoznawstwa, którymi znacznie stopniowo interesować się w późniejszym okresie, kiedy z coraz większą intensywnością będzie powiększał własny księgozbiór, ale trzeba pamiętać, że ten rodzaj piśmiennictwa był skąpo reprezentowany na ówczesnym rynku książki.

Należy przyznać, że jak na młodego człowieka zbiory są w sumie dość interesujące. Znajdują się wśród nich przypadkowe i drugorzędne książki, ale także niewątpliwie wybitne, które przeczytane w młodym wieku, ze świeżą wrażliwością, naznaczają na całe życie. W tym też należy upatrywać tego, że w późniejszym czasie Przybył nie wprowadzał do swego księgozbioru książek drugorzędnych, wszelkiej „papierowej tandety”, która próbowała zdominować rynek książki.

Przybył nie tylko gromadził książki w latach szkolnych, ale także intensywnie czytał bieżącą, młodopolską literaturę. Pozwala nam tak przypuszczać krótki tekst literacki pt. *Gwiazdka*, jaki popełnił jeszcze w latach gimnazjalnych, który został opublikowany w Wigilię Bożego Narodzenia w 1904 r. na łamach „Gońca Łódzkiego” (24 grudnia 1904). Jego bohaterem jest młody z „Bożej łaski” artysta przymierający głodem na paryskim bruku, którego od samobójczej śmierci ratuje otrzymany list od siostry z pożądanym, ocalającym życie banknotem oraz „śnieżnej białości opłatkiem”.



Opowiadanie ma wszystkie cechy właściwe literaturze młodopolskiej. Znajdujemy w nim takie frazy, jak: „Wyniosła skroń pękała pod naporem dziwnie chaotycznych myśli, które wirując w szalenie szybkim pędzie, goniły jedna za drugą – wtrącały się w jakąś otchłań bezdenną i tam gdzieś we wzajemnej walce ginęły bezpowrotnie. Myśli owych olbrzymia moc; wszystkie one takie straszne, potworne, pędem i wirem swym paliły mózg i trawiły każdą jego komórkę: znać, że napływ ich rozsadzał mu czaszkę, a żar i ból piekący stawały się niewysłowionymi”. Nie wdając się w bliższą „egzegezę” tego fragmentu, można zauważyć, że Przybył nadużywał, charakterystycznego dla pisarstwa Przybyszewskiego i innych *gentium minorum* młodopolskich literatów, egzaltowanego języka odznaczającego się wielo- oraz pustosłowiem. Autor tą próbą literacką udowodnił spore imitacyjne umiejętności, w mniejszym stopniu oryginalny talent, dlatego też zupełnie słusznie porzucił tę dziedzinę sztuki, koncentrując swoje zainteresowania na malarstwie.

Można powiedzieć, że talent literacki nie szedł u Przybyła w parze z uzdolnieniami malarskimi, co nierzadko zdarzało się w epoce Młodej Polski. Do tzw. dwurodnych artystów należeli m.in. poeta-malarz Stanisław Wyspiański<sup>35</sup>, Witkacy i dziesiątki innych<sup>36</sup>.

Dobrze się stało, że znający miarę swoich skromnych uzdolnień literackich Przybył nie próbował swoich sił jako pisarz. Pióro brał do ręki jako recenzent wystaw malarskich oraz autor różnych tekstów poruszających sprawy związane z przeszłością Torunia.

### Early years of Eugeniusz Przybył's book collection (1884–1965)

**ABSTRACT:** The article presents the profile of Eugeniusz Przybył – one of most notable Toruń's bibliophiles of the 20s, 30s and first decades after the World War Two. By profession E. Przybył was a painter. In 1920 he moved to Toruń and lived there until his death in 1965. He worked for many cultural associations being a cofounder of some of them. As a keen bibliophile he attended to his book collection, regularly adding newly published items. His special interest lay in artistic books, particularly ornate and avant-garde volumes. He also collected second-hand books. In the 20s and 30s he added more than 500 new items to his

<sup>35</sup> T. Makowiecki, *Poeta-malarz. Studium o Stanisławie Wyspiańskim*, Warszawa 1969.

<sup>36</sup> Tamże, s. 5–23.



collection, including one incunabulum and several rare books. Shortly before the second world war Przybył's collection consisted of approx. 6000 volumes. After the war it continued to grow and finally reached about 10 000 items. The article presents early years of Przybył's collection while still in his secondary school. The research is based on E. Przybył's book inventory held in the University Library of Toruń as well as his wife's accounts.

**KEYWORDS:** bibliophily, book inventory, Przybył Eugeniusz, Toruń, University Library in Toruń

